

Kim są terroryści? Ludzie z krwią przesiąkniętymi rękami

Poniżej znajduje się tekst kontrowersyjnego wystąpienia Mahathira Mohamada na konferencji Suhakam¹ o prawach człowieka w dniu 09/09/05, która doprowadziła do strajku wielu dyplomatów i rozpowszechniania wiadomości na całym świecie.ⁱ

Mahathir Mohamad

Chciałbym podziękować uczestnikom Malezyjskiej Konferencji praw Człowieka Suhakam za zaszczyt przemawiania do Was na temat, na który państwo posiadacie więcej ode mnie wiedzy i doświadczenia.

Zajmujecie się państwo prawami człowieka (hak asasi manusia) To bardzo dobrze.

Jako cywilizowane społeczeństwo i naród powinniśmy wszyscy troszczyć się o prawa człowieka w naszym kraju, a nawet na świecie.

Prawa człowieka powinny być przestrzegane, ponieważ mogą przyczynić się do poprawy jakości życia. Zabicie 100 000 ludzi, ponieważ podejrzewa się, że prawa niektórych zostały odrzucone, wydaje się być sprzecznością. Jednak fanatyzm mistrzów praw człowieka doprowadził do tego, że więcej było osób pozbawionych swoich praw zaś wielu także życia, niż osób ocalonych. Wydaje mi się, że straciliśmy poczucie proporcji.

Z postępowaniem cywilizacji jest rzeczą całkiem słuszną, że społeczność ludzka stara się coraz bardziej odróżniać od innych istnień stworzonych przez Boga, które nie są w stanie myśleć, rozumować i przewyższać prymitywnych pragnień i uczuć.

¹ Suruhanjaya Hak Assasi Manusia / Human right Commission of Malasya Institution (NHRI)/ Malezyjska Komisja Praw Człowieka Instytucja

Poddanie się silnym i potężnym miało rację w świecie zwierząt i w pierwotnych ludzkich społecznościach. Lecz im bardziej społeczeństwo jest rozwinięte, tym większa powinna być zdolność myślenia, oceny i rozpoznawania między dobrem a złem i wyboru pomiędzy uczuciami i pragnieniami opartymi na wyższej zdolności rozumowania, a tymi pierwotnymi.

Dzisiejszy świat jest, w sensie zdolności dokonywania właściwych wyborów, wciąż bardzo prymitywny. Na przykład ci, którzy twierdzą, że są najbardziej cywilizowani, wciąż wierzą, że nieszczęście które spotkało ich w wyniku działań ich wrogów jest złe, ale nieszczęście, które oni wyrządzają swoim wrogom, jest dobre. Widać to z niepokoju i gniewu spowodowanego śmiercią 1700 żołnierzy amerykańskich w Iraku, ale o śmierci setki razy więcej Irakijczyków w wyniku inwazji wojskowej i okupacji Iraku oraz wojny domowej, wywołanej wprowadzeniem demokratycznych wyborów, nawet się nie wspomina.

Nie ma danych o ilości śmiertelnych ofiar w Iraku, ale każda śmierć amerykańskiego żołnierza jest ogłaszana światu. To są żołnierze, którzy muszą spodziewać się, że zostaną zabici. Ale Irakijczycy, którzy zginęli z powodu amerykańskich działań czy w wojnie domowej w Iraku, którą Stany Zjednoczone przyspieszyły, to są niewinni cywile, którzy pod dyktando Saddama Husseina byliby przeżyli.

Ty i ja czytamy doniesienia o śmierci Irakijczyków ze spokojem, jak gdyby to było słuszne i sprawiedliwe. Ty i ja nie reagujemy gniewem i przerażeniem na tę niesprawiedliwość, nadużywanie praw Irakijczyków do życia, do bycia wolnym od terroru, także zainicjowanego przez państwo.

Przed inwazją na Irak pod fałszywymi pretekstami, 500 000 niemowląt zmarło, ponieważ sankcje pozbawiły je lekarstwa i żywności. Zapytana przez prasę, Madelaine Albright, wówczas amerykańska sekretarz stanu, czy uważała, że cena za powstrzymanie dyktatury Saddama, nie była zbyt wysoka, powiedziała że to było trudne, ale było warte tej ceny (śmierć 500 000 dzieci),.

Gdy to się działo, gdzie byli ludzie, którzy troszczą się o prawa człowieka? Czy mówili o nadużyciach Wielkiej Brytanii i Ameryki? Czy protestowali przeciwko własnym rządom? Nie. To dlatego, że zabici zostali wrogowie. To jest dopuszczalne. Ale ich własnych ludzi nie wolno zabijać. Ich zabicie jest aktem terroru.

Ale co to jest akt terroru. Czy to nie akt, który przeraża ludzi? Czy ludzie nie są przerażeni na myśl o zbombardowaniu i śmierci? Ci, którzy mają zostać zabici przez wybuchające bomby, wiedzą, że ich ciała zostaną rozszarpane na kawałki. Niektórzy natychmiast umrą. Ale wielu nie. Będą czuli, jak ich kończyny są wrywane z ciała, a ich wnętrzności rozlewają się po ziemi przez rozdarty brzuch. Będą czekali w strasliwym bólu na pomoc, która może nie nadejść. I znów będą doświadczać przerażenia, oczekując kolejnej bomby lub rakiety. A ci, którzy przeżyją, poznają strach przed tym, co by się stało, co mogłoby się z nimi stać, gdy bombowce wrócą, jutro, dzień później, tydzień lub miesiąc później.

Wiedzieliby, że za chwilę ich ciało może zostać rozerwane na części. Wiedzieliby, że umrą gwałtownie lub przeżyją z okropnym bólem, bez ramion, bez nóg, na zawsze okaleczeni. A jednak bombardowania trwałyby nadal. Przez 10 lat między wojną w Zatoce Perskiej a inwazją na Irak ludzie żyli w strasliwym strachu. Byli terroryzowani. Czy mieli jakieś prawa? Cóż to obchodziło światową opinię?

Brytyjscy i amerykańscy piloci bombowców przylecieli, bez przeszkód, bezpiecznie i wygodnie w swoich nowoczesnych samolotach, naciskali przyciski, by zrzucić bomby, by zabijać i okaleczać prawdziwych ludzi, którzy byli ich celami, po prostu celami. A ci mordercy, bo właśnie nim są, powrócą, by świętować 'Wykonanie misji'.

Kim są terroryści? Ludzie zbombardowani na dole czy bombardujący? Czyje prawa zostały zdeptane?

Mówię o tym ponieważ nie tylko w tym zakresie praw człowieka stosuje się podwójne standardy. Stosuje się je w wielu innych sytuacjach. Słusznie powinniśmy się obawiać, czy więźniowie i zatrzymani cudzoziemcy w tym kraju są dobrze traktowani czy nie. Powinniśmy troszczyć się, czy każdy może skorzystać z prawa do głosowania, czy nie, czy żywność dla zatrzymanych jest pełnowartościowa, czy też nie, czy zatrzymanie bez procesu jest naruszeniem praw człowieka, czy nie.

Ale ludzie, których dłonie są przesiąknięte krwią niewinnych, krwią Irakijczyków, Afgańczyków, Panamczyków, Nikaraguańczyków, Chilijczyków, Ekwadorczyków; ludzie, którzy zamordowali prezydentów Panamy, Chile, Ekwadoru; ludzie, którzy zignorowali prawo międzynarodowe i przeprowadzili ataki wojskowe, najeżdżając i zabijając setki Panamczyków w celu aresztowania Noriegi i wytaczając mu proces nie zgodnie z prawem panamskim, ale zgodnie z prawem ich własnego kraju, czy ci ludzie mają prawo kwestionować przestrzeganie praw człowieka w naszym kraju, sporządzać coroczne rankingi przestrzegania praw człowieka w krajach całego świata, Czy mają takie prawo ci ludzie z ubroczonymi krwią rękami?

Nie kwestionowali rażących naruszeń praw człowieka w krajach, które są dla nich przyjazne. Faktycznie dostarczają one tym krajom środki do łamania praw człowieka.

Izrael jest zaopatrywany w broń, bojowe helikoptery, pociski pokryteubożonym uranem, by prowadzić wojnę przeciwko ludziom, których jedynym sposobem na odwet jest popełnianie samobójczych zamachów bombowych. Żołnierze izraelscy byli dobrze chronieni kuloodpornym odziewkiem, działali posługując sięczołgami i opancerzonymi spychaczami, aby ostrzeliwać i bombardować Palestyńczyków oraz burzyć ich domy, podczas gdy ludzie okupujący je byli jeszcze w ich wnętrzu..

Izrael dysponuje bronią jądrową, ale został wyposażony w bombowce do bombardowania tak zwanych obiektów do badań jądrowych w innych krajach.

Podobnie jak w przypadku działań amerykańskich i brytyjskich, izraelskie bomby i rakiety rozszarpywały żywych Palestyńczyków, Irakijczyków, a wkrótce także Syryjczyków i Irańczyków, zupełnie nie dbając o to, że ludzie, których zabili, mają prawa, mają ludzkie prawa do życia, do bezpieczeństwa i pokoju.

Są też inni przyjaciele tych terrorystycznych narodów, którzy nadużywają praw własnego narodu, odmawiają im nawet najprostszych demokratycznych praw, więzią i uśmiercają swoich ludzi bez sprawiedliwego procesu, ale nie są krytykowani ani potępiani.

Ale kiedy jakieś kraje nie są przyjazne tym wielkim mocarstwom, ich rządy twierdzą, że mają prawo wydawać pieniądze na obalenie rządu, na wsparcie organizacji pozarządowych w celu obalenia rządu, aby zapewnić zwycięstwo tylko uległym im kandydatom. Już teraz widzimy wybory, w których kandydaci, którzy chcą pozostać niezależni, zostają odrzuceni, podczas gdy tylko ci, którzy są gotowi poddać się tym potęgom mogą rywalizować i wygrywać.

Był czas, gdy narody zobowiązały się nie ingerować w wewnętrzne sprawy innych krajów. W rezultacie pojawiło się wiele reżimów autorytarnych, które popełniły straszliwe okrucieństwa. Przychodzi na myśl Kambodża i Pol Pot. Z powodu zasady nieingerencji w wewnętrzne sprawy krajów dwa miliony Kambodżan zginęło straszliwą śmiercią.

Bywają przypadki wymagające interwencji. Ale kto to rozstrzyga? Czy to prawo należy przyznać jakiemuś supermocarstwu? W takim razie czy możemy być pewni, że to supermocarstwo będzie działać w najlepszym interesie danego kraju, aby chronić prawa człowieka?

Saddam Hussein został osądzony przez media i uznany za winnego ucisku swojego narodu. Ale nie to było uzasadnieniem dla inwazji na Irak. Uzasadnieniem było to, że Irak zagroził światu bronią masowego rażenia (BMR). Zwłaszcza Wielka Brytania miała być zagrożona z użyciem broni masowego rażenia, która mogłaby uderzyć w 45 minut od nakazu Saddama.

Jak wszyscy wiemy, to było kłamstwo. Żadna agencja, której zadaniem było zweryfikowanie oskarżenia, że Saddam miał broń masowego rażenia, nie mogła tego udowodnić. Nawet agencje wywiadowcze USA i Wielkiej Brytanii stwierdziły, że nie istnieje żadna broń masowego rażenia, którą Saddam mógłby zagrozić Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii lub światu. Do dzisiaj, po miesiącach dokładnych poszukiwań, bez żadnych przeszkód ze strony Saddama i jego ludzi, nie znaleziono broni masowego rażenia.

Jednak Stany Zjednoczone i Wielka Brytania podjęły własnowolnie inwazję na Irak w celu usunięcia rzekomo autorytarnego rządu. W wyniku inwazji zostało zabitych i rannych wiele więcej ludzi niż kiedykolwiek podawały oskarżenia Saddama. Co gorsza, siły, które rzekomo miały ratować irackich obywateli, złamały międzynarodowe ustalenia dotyczące praw człowieka, więziono Irakijczyków i innych, torturując ich w Guantanamo, Abu Ghraib i w innych miejscach.

Czy możemy więc przyjąć, że tylko te wielkie mocarstwa mają prawo decydować, kiedy ingerować w sprawy wewnętrzne innych krajów, aby chronić prawa człowieka?

Malezja sama troszczy się o prawa człowieka Nie potrzebuje ingerencji obcych mocarstw, zanim utworzy Suhakam, organ zajmujący się nadzorowaniem i zapewnieniem, że nie ma nadużyć w zakresie praw człowieka w jego granicach.

Ludzie w Malezji wydają się być całkiem szczęśliwi. Mogą pracować, prowadzić interesy i zarabiać tyle, ile chcą. Nie ma ograniczeń co do swobody poruszania się, nawet wyjazdu za granicę.

Mają partie polityczne, do których mogą dołączyć, niezależnie od tego, czy są to organizacje prorządowe czy antyrządowe. Mogą czytać gazety, które popierają lub sprzeciwiają się rządowi. Podczas gdy lokalne media elektroniczne wspierają rząd, nikomu nie utrudnia się oglądania lub słuchania zagranicznych audycji,

które są w większości krytyczne wobec rządu.

Gazety i czasopisma są ogólnodostępne. Faktycznie wiele zagranicznych gazet, takich jak International Herald Tribune i Asian Wall Street Journal, jest drukowanych w Malezji i są swobodnie dostępne dla Malezyjczyków. Jest też Internet, którego nikt nie jest w stanie powstrzymać, nawet jeśli stwierdzane są oszczercze kłamstwa.

Okresowo, bez problemów, odbywają się w Malezji wybory. Każdy i każdy może wziąć udział w tych wyborach. Kampanie prowadzone przez obie strony są energiczne i bezkompromisowe. Wyniki pokazują całkiem wyraźnie, że pomimo oskarżeń rządu o niedemokratyczne praktyki, wygrywa wielu kandydatów opozycji. Faktycznie kilka stanów zostało utraconych na rzecz partii opozycyjnych. Żaden ze zwycięskich kandydatów opozycyjnych nie został sądowo oskarżony i uznany za winnego drobnych naruszeń procedury wyborczej, co uniemożliwiłoby mu zajęcie miejsca w Parlamencie, jak ma to miejsce w pewnym kraju.

Ale pomimo, iż są to niezaprzeczalne fakty, Malezja, w ciągu 22 lat mojego premierowania, jest oskarżana o rządy totalitarne. Fakt, że z chwilą objęcia urzędu premiera zwolniłem więźniów i używałem ISA² oszczędnie, nie powstrzymuje oskarżeń o to, że jestem dyktatorem, naruszającym prawa człowieka.

Także nie używanie ISA, nie zatrzymywanie osoby bez procesu, też nie pomoże. Na przykład, gdy były DPM³ został oskarżony w sądzie, broniony przez dziewięciu prawników i w toku prawidłowego procesu uznany za winnego, cały komentarz sprowadzał się do pomówienia o zмовę, że na sąd wywierano presję, że sąd manipulował, że proces był fikcją. Więc jesteś przeklęty, jeśli używasz ISA i jesteś przeklęty, jeśli nie używasz ISA.

2 ISA Intelligence Service Arrest - zatrzymywanie osoby bez procesu (przyp. tłum)

3 Disruptive Pattern Materiał to nazwa materiału w barwach ochronnych, z którego szyje się mundury dla żołnierzy Sił Zbrojnych Wielkiej Brytanii. Prawdopodobnie ma oznaczać żołnierza noszącego ten mundur. (przyp. tłum)

W oczach tych samozwańczych sędziów ludzkich zachowań na całym świecie, nigdy nie możesz mieć racji, bez względu na to, co robisz, jeśli nie jesteś lubiany. Jeśli cię lubią, a sąd wyda decyzję na twoją korzyść, nawet na śmiesznych podstawach, będzie uznana za słuszną.

To są ludzie, którzy obecnie zdają się przywłaszczać sobie prawo do ustanawiania podstawowych zasad dotyczących praw człowieka i którzy przyznali sobie mandat ogólnoswiatowych nadzorców nad ich realizacją.

A teraz ci sami ludzie wymyślili to, co nazywają globalizacją. Przede wszystkim, kto ma prawo proponować i interpretować globalizację? Pewne jest, że to nie kraje ubogie dały pomysł globalizacji. Został stworzony, zinterpretowany i zainicjowany przez bogaczy.

Zglobalizowany świat ma być bez granic. Ale jeśli kraje nie mają żadnych granic, to oczywiście pierwszą rzeczą, która powinna się wydarzyć, jest to, że ludzie będą mogli przemieszczać się z jednego kraju do drugiego bez żadnych warunków, bez dokumentów i paszportów. Ubodzy w biednych krajach powinni móc emigrować do bogatych krajów, w których istnieją miejsca pracy i korzystne możliwości.

Ale wyjaśniono, że globalizacja, bezgraniczność nie są dla ludzi, lecz dla kapitału, dla handlujących walutami, dla korporacji, dla banków, dla organizacji pozarządowych zajmujących się tak zwanymi nadużyciami praw człowieka, brakiem demokracji itp. Przepływ jest, jak widać, tylko w jednym kierunku.

Warunki przekraczania granic ustalają bogaci, tak aby były korzystne dla ich biznesów, dla banków, dla handlowców walutowych, dla ich organizacji pozarządowych zajmujących się prawami człowieka i demokracją.

Nie będzie przepływów w odwrotnym kierunku, od biednych krajów do bogatych, dla biednych ludzi w poszukiwaniu pracy, dla organizacji pozarządowych zajmujących się łamaniem praw człowieka w bogatych i potężnych krajach, w których media stosują autocenzurę w celu promowania pewnych partii, w których

wątpliwe wyniki głosowania są zatwierdzone przez obłąskawione sądy. Nie będzie przepływu kolorowych ludzi do białych krajów. Jeśli im się uda, zostaną zatrzymani i wysłani na izolowane wyspy na środku oceanu lub jeśli uda im się wylądować, zostaną zakwaterowani za kolczastymi drutami. To wszystko jest bardzo demokratyczne i dbające o prawa człowieka.

Jeśli zechcemy spojrzeć wstecz, uznamy globalizację za to, czym ona jest. To naprawdę nie jest w ogóle jakiś nowy pomysł. Globalizacja handlu miała miejsce, gdy etniczni Europejczycy odkryli morskie przejścia na zachód i na wschód. Chcieli handlu, ale przybyli jako uzbrojeni kupcy z bronią i najechali, podbili i skolonizowali swoich partnerów handlowych.

Gdy rdzenni mieszkańcy byli słabi, byli po prostu likwidowani, byli z miejsca wystrzeliwani, ich kraj zajęty i tworzono nowe etniczne kraje europejskie. Ewentualnie stawali się częścią imperiów, gdzie słońce nigdy nie zachodzi, ich zasoby były wykorzystywane, a ich ludzie traktowani ze wzgardą.

Mapa dzisiejszego świata pokazuje historyczne skutki globalizacji, w interpretacji etnicznych Europejczyków. Nie było Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Ameryki Łacińskiej, Nowej Zelandii, dopóki Europejczycy nie odkryli morskich korytarzy i nie rozpoczęli globalnego handlu.

Przed Europejczykami byli kupcy arabscy, indyjscy, chińscy i tureccy. Nie było podboju ani kolonizacji, kiedy ci ludzie żeglowali po morzach, by handlować. Dopiero gdy Europejczycy zaprowadzili światowy handel, kraje zostały najechane, zostały naruszone prawa człowieka, szerzyło się ludobójstwo, zbudowano imperia i utworzono nowe etniczne narody europejskie na cudzej ziemi / należącej do innych.

To są fakty historyczne. Czy dzisiejsza globalizacja nie doprowadzi do ponownego skolonizowania słabych krajów, utworzenia nowych imperiów i świata całkowicie zhegemonizowanego. Czy dzisiejsza globalizacja nie doprowadzi do łamania praw człowieka?

W dzisiejszym świecie 20 procent ludzi posiada 80 procent bogactwa. Prawie dwa miliardy ludzi żyje za jednego dolara dziennie. Nie mają wystarczającej ilości jedzenia ani ubrania, ani odpowiedniego dachu nad głową. W zimie wielu z tych ludzi zamarznie na śmierć. Ludzie potężnych krajów martwią się naszymi nadużyciami w zakresie praw człowieka.

Lecz czy nie powinniśmy przejmować się nierównomiernym podziałem bogactwa, co pozbawiło dwa miliardy ludzi ich praw do godnego życia, pozbawionych tego przez chciwość tych ludzi, którzy wydają się tak zaniepokojeni nami i niezamierzonymi okazjonalnymi uchybieniami, które doprowadziły do nadużycia prawa człowieka w naszym kraju

Powinniśmy potępiać łamanie praw człowieka w naszym kraju, ale musimy wystrzegać się ludzi, którzy chcą nas zdestabilizować, ponieważ jesteśmy zbyt niezależni, a w dużej mierze udało się nam zapewnić naszym ludziom dobre życie i pomimo całej krytyki jesteśmy bardziej demokratyczni. niż większość przyjaciół potężnych narodów świata.

Globalizacja troski o biednych i uciskanych jest czystą hipokryzją. Jeśli ci ludzie, którzy wydają się być zainteresowani, staną w obliczu sytuacji, którym czasem musimy stawić czoła w Malezji, ich reakcje i reakcje są znacznie gorsze od naszych. W więziennym obozie w Guantanamo osadzeni, z których niektórzy nie są nawet luźno związani z terroryzmem, są torturowani i upokarzani. W Abu Ghraib najwyżsi rangą oficerowie sankcjonowali nieludzkie traktowanie osób więzionych.

Kiedy opinia światowa zmusiła do podjęcia działań przeciwko osobom odpowiedzialnym za te naganne czyny, sprawcy zostali uznani za niewinnych lub otrzymali lekkie wyroki. Byli sądzeni przez własne sądy zgodnie z ich własnymi prawami. Ich ofiary nie miały prawnego zastępstwa. Kraje, w których popełniono przestępstwa, zostały pozbawione udziału własnej jurysdykcji. W sumie cały proces to było wielkie mydlenie oczu. Lecz to te właśnie kraje i ci ludzie,

twierdzą, że malezyjskie sądy są manipulowane przez rząd, że w Malezji powszechne jest nadużywanie praw ludzkich. A malezyjskie organizacje pozarządowe, media i inni przyjęły to za dobrą monetę / dały się na to nabrać.

Musimy walczyć z nadużyciami praw człowieka. Musimy walczyć o prawa człowieka. Ale nie wolno nam odbierać praw innych, praw większości. Nie wolno nam ich zabijać, najeżdzać i niszczyć ich krajów w imię praw człowieka. Podobnie jak wiele złych rzeczy czyni się w imię islamu, a także innych religii, gorsze rzeczy są robione w imię demokracji i praw człowieka. Musimy mieć właściwą perspektywę rzeczy. Dwie krzywdy nie zaowocują dobrem Pamiętajcie, że społeczność ma również prawa, a nie tylko jednostki czy mniejszości.

Zdobyliśmy polityczną niezależność, ale u wielu umysły nadal są skolonizowane.

Dr Mahathir Mohamad jest byłym premierem Malezji

(Zgodnie z tytułem 17 USC sekcja 107, materiał ten jest dystrybuowany bez zysku dla tych, którzy wyrazili wcześniej zainteresowanie otrzymaniem informacji zawartych w celach badawczych i edukacyjnych.)

Information Clearing House nie jest powiązany z twórcą tego artykułu.

ⁱ Dr Mahathir Mohamad, People with blood soaked hands.

Agielski oryginał i polskie tłumaczenie podane przez <http://informationclearinghouse.info/article1035>

Korekta tłumaczenia Szczęśny Zygmunt Górski